TOPIARIUS wydanie specjalne

XIX FORUM ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

WYDAWCA:
Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Biologiczno-Rolniczy
Zakład Architektury Krajobrazu
ul. Ćwiklińskiej 1A, 35-601 Rzeszów
serwis internetowy czasopisma: www.topiarius.ur.edu.pl
kontakt: topiarius.redakcja@ur.edu.pl

REDAKTOR NACZELNY:
dr hab. inż. arch. Piotr Patoczka, prof. UR

REDAKCJA:
dr inż. arch. kraj. Agata Gajdek, dr Piotr Kołodziejczyk
dr inż. arch. Anna Sołtysik, mgr inż. arch. kraj. Agnieszka Wójcik

RADA NAUKOWA:
prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Böhm, prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka
dr hab. inż. Zbigniew Czerniakowski, dr hab. inż. arch. Mykoła Bewz
dr hab. inż. arch. Piotr Patoczka

RECENZENCI TOMU:
dr hab. inż. Lech Lichołai, dr hab. Klaudia Stala

KOREKTA:
Ryszard Żelazny

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ:
autorzy tekstów

SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI:
Anna Sołtysik, na okładce wykorzystano rysunek Piotra Patoczki

Czasopismo TOPIARIUS. Studia Krajobrazowe to recenzowane czasopismo naukowe, którego podstawową wersją jest wersja papierowa.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Czasopismo, ani żaden jego fragment, nie może być drukowane ani reprodukowane bez pisemnej zgody wydawcy.
All rights reserved. No part of this publication may be printed or reproduced without permission in writing from the publisher.

ISNN 2449-9595

WYDAWCA WYKONAWCZY:
Wydawnictwo AMELIA Aneta Siewiorek
ul. dr J. Tkaczowa 186, 36-040 Boguchwała
tel. 17 853 40 23, tel. komórkowy 600 232 402

www. wydawnictwoamelia.pl
http://wydawnictwoamelia.pl/sklep/
e-mail: wydawnictwoamelia@go2.pl

Uniwersytet Rzeszowski
Wydział Biologiczno-Rolniczy
Zakład Architektury Krajobrazu

TOPIARIUS

Studia Krajobrazowe

Rzeszów 2016

SPIS TREŚCI

Piotr Patoczka
Od redakcji 7

ARCHITEKTURA I KRAJOBRAZ

Małgorzata Mełges, Hubert Mełges
Wieże i sygnaturki kościelne jako dominanty i akcenty krajobrazowe. Zagadnienia ich ochrony, pielęgnacji i remontów 11

Hubert Mełges
Szkodnictwo architektoniczne w krajobrazach wsi i małych miast na przykładzie Polski południowej 23

Jan Łaś
Drewno w architekturze i krajobrazie Podhala 33

MIASTO I KRAJOBRAZ

Anna Sołtysik
W poszukiwaniu współczesnej idei miasta. Potrzeby społeczne, potrzeby jednostki 55

Michał Rut
Współczesne funkcje centrów miast na (wybranych) przykładach rewitalizacji terenów miejskich na Podkarpaciu 69

Agata Gajdek, Aleksandra Wąsowicz-Duch, Anna Miarecka
Koncepcja utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie – aspekt kulturowy, krajobrazowy i społeczny 83

WIEŻE I SYGNATURKI KOŚCIELNE JAKO DOMINANTY I AKCENTY KRAJOBRAZOWE. ZAGADNIENIA ICH OCHRONY, PIELĘGNACJI I REMONTÓW

CHURCH TOWERS AND FLÈCHES AS LANDSCAPE DOMINANTS AND FEATURES. CONSERVATION, MAINTANANCE AND RENOVATION ISSUES

Małgorzata Mełges
Instytut Projektowania Budowlanego, Politechnika Krakowska

Hubert Mełges
Instytut Projektowania Miast i Regionów, Politechnika Krakowska
h.melges@gmail.com

Charakterystycznymi dla miast i wsi (także zamków warownych i pałaców) osadzonych w krajobrazach, były różne dominanty wertykalne w postaci wież, wież kościelnych, dzwonnic itp. Na podstawie ich charakterystycznych kształtów przypisywano poszczególnym budowlom ich rodowody stylowe np.: romański, gotycki, renesansowy, barokowy itd.

Zakończenia wież i sygnaturek stanowiły, i do dzisiaj stanowią, wyróżniki krajobrazowe, swego rodzaju „logo" danego regionu kulturowego. To właśnie na podstawie ich kształtów wyrabiamy sobie w percepcyjnym kojarzeniu wyobrażenie o danym miejscu. W zamierzeniach swych twórców wspomniane dominanty (wyróżniki) miały posiadać formy najczęściej niepowtarzalne, dlatego zazwyczaj były i są nadal dobrze rozpoznawalne w krajobrazach wsi i miast.

W trakcie swoich prac naukowych i projektowo-architektonicznych autorzy mieli okazję współpracować przy odtwarzaniu oraz wznoszeniu nowych wież kościelnych i sygnaturek – począwszy od ekspertyz budowlanych, inwentaryzacji, projektów konserwatorskich aż po prace naprawcze i budowlane. Tymi zagadnieniami pragniemy się więc w tym artykule podzielić.

Słowa kluczowe: ekspertyzy techniczne, sygnaturki, wieże kościelne, materiały konstrukcyjne, pokrycia dachowe.

Different vertical dominants in the form of towers, church towers, bell towers and suchlike were typical for towns and villages embedded in landscapes (but sometimes also for castles and palaces). Origins related to styles, such as Romanesque, Gothic, Baroque or Renaissance, were attributed to particular buildings on the basis of their intrinsic shape.

The coping of towers and flèches have been distinguishing features of a landscape, a kind of a "logo" of a cultural region. It is on the basis of their shapes that we develop an idea of a place in the process of perceptu-

al association. According to with their creators' intention, these dominants (distinguishing features) supposed to have the most unique forms, owing to which they used to be and still are well recognized in the landscapes of villages and towns.

In the course of research, design and architectural work, authors had an opportunity to cooperate in the reconstruction and construction of new church towers and flèches — from engineering evaluation, surveys, through conservation design to repair and construction work. Thus, they wish to discuss these issues in the following article.

Keywords: engineering evaluation, flèche, church towers, construction materials, roofing.

Cel pracy

Artykuł wychodzi naprzeciw stałej potrzebie edukacji i uświadamiania społeczeństwa oraz społeczności lokalnych co do nadzwyczajnych wartości, jakie zawierają w sobie zabytki naszego dziedzictwa kultury materialnej. Niestety zabytki te w wyniku naturalnych procesów dekapitalizacji, jak też z przyczyn zdarzeń losowych (np. pożarów lub skrajnych zaniedbań) giną niekiedy bezpowrotnie z naszego otoczenia i krajobrazu kulturowego. Zagadnienia te, jak dowodzi praktyka i rzeczywistość są bardzo ważne (Mączeński 1954: 364-369).

Pośród jakże wielu obiektów tego dziedzictwa na szczególną uwagę zasługują kościelne wieże, sygnaturki i dzwonnice, a także wieże zamkowe czy baszty. Bazując najczęściej na rodzimych i relatywnie tanich materiałach budowlano-konstrukcyjnych i stosując specyficzną – bo wyrafinowaną – prostotę, uzyskiwano unikatową szlachetność kompozycyjną tych obiektów, a wraz z nią – szczególną wymowę architektoniczną (Vidiella, Arne 2009: 11). Swoiste piękno i usytuowanie tych wertykalnych dominant krajobrazowych od zawsze stanowiło więc inspirację dla artystów: malarzy, fotografików, poetów i innych twórców.

W naszej praktyce zawodowej wielokrotnie stykaliśmy się z problemami inwentaryzacji oraz remontów czy nawet odtworzeń całych obiektów lub detali wież, sygnaturek kościelnych i dzwonnic, zresztą podobnie jak z projektami nowych kościołów. W wielu przypadkach (kościoły drewniane i murowane), gdy konstrukcje wież kościelnych i sygnaturek wykonane są z drewna, zauważa się wielorakie procesy szybko postępującej dekapitalizacji zarówno samych konstrukcji, jak i pokryć drewnianych. A szczególnie w budowlach sakralnych to – te właśnie elementy – tworzą niejednokrotnie unikatowe wartości i akcenty plastyczne, wzbogacające nasze krajobrazy, panoramy wsi, miasteczek i miast. Te wertykalne wyróżniki przestrzenne niekiedy nawet wprost identyfikują poszczególne miejscowości, stanowiąc zarazem walory niepowtarzalnego piękna (Dmochowski 1956: 54). I najczęściej owe charakterystyczne budowle „trafiają" na widokówki pocztowe, do albumów ilustracyjnych poszczególnych miejscowości, do folderów turystycznych i reklamowych itp.

W sytuacji postępującego naturalnego niszczenia się tych obiektów, praktyka niestety ilustruje i potwierdza, że prace projektowe, budowlano-naprawcze względnie odtworzeniowe w tej dziedzinie, nie są czymś powszechnie bliskim czy rutynowym dla większości architektów i innych specjalistów. W konsekwencji stale maleje zbiór znawców

problemu, którzy potrafią dobrze i skutecznie wykonywać (i nadzorować) skomplikowane (z wielu przyczyn) prace konserwatorskie budowli i konstrukcji drewnianych (bieżąca pielęgnacja, naprawy, konserwacja, odtwarzanie). Pozytywny efekt pielęgnowania – utrzymywania w dobrym stanie – a w razie potrzeby napraw czy odtworzenia tych subtelnych elementów, cech lub nawet całych obiektów architektury sakralnej zależy więc, od egzystencji mistrzów w tym zakresie oraz ich następców (uczniów). Można bowiem i należy w kontrolowany sposób dbać o przedłużanie ciągłości trwania rzemiosła artystycznego w różnych specjalnościach (np.: ciesielskich, blacharskich, dekarskich, rzeźbiarskich, kamieniarskich). Stosunkowo łatwo osiągnąć to, choćby przez różnego rodzaju szkolenia i praktyki zawodowe, ale pożądane jest tu również określone szkolnictwo w zakresie tych rzemiosł (nie tylko praktyka u mistrzów rzemiosła). Celem naszej wypowiedzi jest więc także, szeroko rozumiana troska o pielęgnowanie wiedzy i fachowych umiejętności kadr.

Doświadczenia i metody naszej pracy

W dziejach architektury wyróżniamy, jak wiadomo, okresy stylowe takie jak sztuka romańska, gotycka, renesansowa, barokowa itd. W obrębie każdego z wymienionych okresów obowiązują określone zasady związane z pracami konserwatorskimi.

Nasze doświadczenia praktyczne potwierdzają, że w znakomitej większości przypadków, drewniane rozwiązania konstrukcji hełmów wież oraz sygnaturek, które dotrwały do naszych czasów, pochodzą z XVIII i XIX w. Natomiast dobrze pielęgnowane konstrukcje drewniane mogą sięgać czasów XV, a nawet XIV wieku. Jednak z takimi fenomenami nie mieliśmy do czynienia. Najstarsze konstrukcje wież kościelnych, z jakimi spotkaliśmy się, pochodziły z XVI wieku (drewniany kościół w Paczółtowicach, gmina Krzeszowice) oraz z XVII w. (kościoły w Krzeczowie, gmina Lubień). W pozostałych przypadkach naszej działalności (ekspertyzy, inwentaryzacje, projekty i nadzory autorskie) pochodzenie zdekapitalizowanych hełmów wież i sygnaturek datujemy głównie na wiek XIX.

Metody, które stosowaliśmy dla prac konserwatorskich względnie odtworzeniowych, w pierwszym etapie polegały na ogólnym rozpoznaniu (i oszacowaniu) zniszczeń. W dalszej kolejności dokonywano kwalifikowania konstrukcji więźby dachu, sygnaturki lub hełmu wieży do dalszych badań. Przy takim postępowaniu pierwszą zazwyczaj czynnością są prace inwentaryzacyjne, przy okazji których (z racji wykonywania rysunków i pomiarów trzeba obejrzeć niemal każdą szczelinę), poznaje się wszystkie detale oraz połączenia konstrukcyjne. Na tym właśnie etapie najczęściej można wyrobić sobie bardzo szczegółowe i skonkretyzowane zdanie nt. ewentualnych zagrożeń dla poszczególnych fragmentów, a nawet całych konstrukcji. Po określeniu miejsc i rozmiarów (powierzchni) zniszczeń, diagnozuje się ich przyczyny – czy sprawcami są tzw. drewnojady, grzyby, bakterie lub roztocza albo czynniki fizyczne (np. naturalne wady drewna, błędy ciesielskie, zacieki, nadmierna ekspozycja słoneczna, zła konserwacja chemiczna lub jej brak) – ryc. 1. Na tym etapie wskazana jest współpraca m.in. ze specjalistami: mykologami, znawcami chorób drewna, czy leśnikami rozpoznającymi szkodniki drewna.

Podstawową (i rutynową) czynnością przy badaniu konstrukcji drewnianych jest bezpośrednia obserwacja i ogólne procentowe określenie stanu zniszczenia. Następnie bardzo cenną metodą jest nakłuwanie konstrukcji drewnianych wyskalowaną igłą z uchwytem albo wykonywanie odwiertów w belkach konstrukcyjnych – dla ustalenia głębokości uszkodzenia przez różnego rodzaju pasożyty drewna. Wcześniej wykonana inwentaryzacja cokołu wieży, samej wieży kościelnej lub hełmu (także na wieży murowanej)

albo sygnaturki, służy do tego, by na nią nanosić zakresy faktycznych i potencjalnych zniszczeń – z precyzyjnie im przypisaną ilustracją fotograficzną. Na inwentaryzację nanoszone są więc umiejscowienia i rozmiary objawów (efektów) korozji biologicznej (biokorozji). Taka inwentaryzacja jest zatem bardzo przydatna, a właściwie niezbędna mykologom i innym ekspertom od zniszczeń drewna oraz konstruktorom.

Ryc. 1.
Charakterystyczny przykład zniszczonego elementu konstrukcji drewnianej przez drewnojady (fot. H. Mełges)

Kompleksowe rozpoznanie pozwala na zakwalifikowanie konstrukcji drewnianej do dalszych prac sondażowych, a w następstwie do podjęcia decyzji co do ustalenia kierunku postępowań naprawczych i ich metod. Przykładowo – w sytuacjach, gdy erozja drewna przekracza 60%, często podejmuje się decyzję całkowitej wymiany więźby. Najczęściej podyktowana jest ona trudnością takiego dotarcia do skomplikowanych węzłów konstrukcyjnych, aby dokonać skutecznej iniekcji preparatów unicestwiających szkodniki, a zarazem zniszczenia bywają przecież nieodwracalne, czego już nie zmieni likwidacja insektów. Ponadto – pomimo dużego wyboru materiałów do ochrony przed korozją drewna – trudno jest zagwarantować całkowite wyeliminowanie niektórych owadów, a pozostałe ich siedliska mogą mimo wszystko nadal się rozprzestrzeniać.

Najczęstsze przyczyny zniszczeń

Przyczyny zniszczeń konstrukcji dachowych i zakończeń wież kościelnych różnymi rodzajami hełmów, to – najlapidarniej ujmując – brak odpowiedniego nadzoru i dozoru technicznego. Jako usprawiedliwienie trzeba jednak dodać, że w praktyce i rzeczywistości polskiej znajdziemy często także inne przyczyny. Już wspomniano, że Polska jak niewiele innych krajów w Europie doświadczyła w dziejach ogromnej liczby dramatów i katastrof. Między innymi były to: 123-letnia niewola rozbiorowa doznawana od trzech zaborców o różnej kulturze i odmiennym szacunku dla kultury lokalnej; I wojna światowa z jej dramatycznymi skutkami; krótki czas niepodległości okresu międzywojnia; nieobliczalne skutki II wojny światowej (Rusiński 1963: 337-412).

Następnie przyszedł okres ponad czterdziestu lat realnego socjalizmu z początkowym okresem wymuszonej przez życie intensywnej odbudowy z gruzów zniszczonego państwa (pochłaniającej bezmiar wysiłku i zasobów materialnych społeczeństwa). Towarzyszyła temu (z większym czy mniejszym natężeniem) doktrynalna niejako obojętność (a niekiedy wrogość) władz państwowych w stosunku do wielu dóbr kultury materialnej (np. dawnych pałaców i rezydencji wiejskich na terenie ówczesnych Państwowych Gospodarstw Rolnych), a do dóbr kultury kościelnej (religijnej) przede wszystkim. Dodatkowo wielka bieda i totalny brak materiałów budowlanych najczęściej w ogóle uniemożliwiały podejmowanie decyzji o remontach i pracach naprawczych wobec tych obiektów. Równolegle wręcz programowo (czy maniakalno) upośledzano lub likwidowano rzemiosło, jako – zdaniem ideologów tamtego socjalizmu – „kapitalistyczną schedę".

Sporadycznie tu i ówdzie wykonywano podstawowe naprawy, które polegały głównie na tzw. „łataniu dziur". Różne indywidualne metody zabezpieczania drewna, szczególnie grubych belek, tzw. „domowymi" sposobami, były jedynie – jak się w wielu przypadkach okazało – przyśpieszeniem degradacji drewna. Dość powszechną metodą takiej „konserwacji" było smarowanie konstrukcji drewnianych przepalonymi olejami silnikowymi. Późniejsze obserwacje wykazały, że zamknięcie porów drewna smarami powodowało, iż drewniane elementy konstrukcyjne w przyspieszonym tempie – butwiały od wewnątrz. Takie zmiany można było stwierdzić np. w więźbie dachowej oraz sygnaturce kościoła parafialnego w Tenczynku.

Taki stan rzeczy, przez ostatnie niemal sto lat dziejów Polski – praktycznej niemożności skutecznego zrobienia czegokolwiek w tym zakresie – nazbyt długi i z licznymi odmianami problemów, rozłożył się na cały obszar Polski (Ważny, Kurpik 2005: 102). Aktualnie dla wielu wartościowych historycznie obiektów (które jakoś przetrwały), ogrom nawarstwiających się problemów jest już tak duży, a koszty tak ogromne, że zawiadujący nimi np. proboszczowie, świadomie unikają prac naprawczych i w wielu przypadkach decydują się na budowę nowych obiektów, przez co skazują zabytkowe obiekty na całkowite zniszczenie.

Wybrane diagnozy i metody naprawcze

W przypadku budowli zabytkowych stawianie diagnoz, jak też określanie wybranej metody naprawy, remontowania czy wymiany fragmentów konstrukcji, to moment decydujący o powodzeniu (Brodzka, Błażej 2014: 103). Decyzja, co zrobić, musi być bardzo odpowiedzialna i poparta wspomnianymi badaniami dla określenia procentowego stanu zniszczeń konstrukcji drewnianej i pokrycia dachowego. Nie zawsze bowiem wymienia się całe konstrukcje czy nawet pokrycia drewniane.

Wprawdzie każdy przypadek ma inne podłoże i wymaga innego traktowania, ale jednak w odniesieniu do drewnianych konstrukcji wież i sygnaturek, które nie zostały zniszczone przez kataklizmy (pożary, wichury i wojny) – szczególną rolę odgrywa czynnik ludzki. Są to różnego rodzaju zaniedbania – jak np. brak bieżących kontroli stanu technicznego pokryć dachowych, a co za tym idzie – nielokalizowanie nieszczelności, powodujących zawilgocenie elementów konstrukcji drewnianych. Gdy idzie o zakończenia wież i sygnaturek – szczególnym sygnałem rozpoznawczym degradacji konstrukcji są np.: pochylenia krzyża na zwieńczeniu wieży, marszczenie się blachy, wyraźne zniekształcenia kształtów wież i sygnaturek – jako efekty obciążeń statycznych przenoszonych na osłabioną konstrukcję.

Szczególnym utrudnieniem dla użytkowników obiektów z różnymi zakończeniami wież i sygnaturek jest monitoring warunków termiczno-wilgotnościowych. Te warunki środowiskowe sprzyjają bowiem pojawianiu się wszelkich gatunków owadów, grzybów i bakterii niszczących drewno. Stała kontrola i obserwacja obiektów – czyli ochrona profilaktyczna – jest więc niezmiernie ważna (i ostatecznie najmniej kosztowna).

Naprawy i budowy hełmów i sygnaturek kościelnych (wybrane przykłady)

Bardzo interesujące doświadczenia z zakresu konserwacji i zabezpieczeń kościołów drewnianych zebraliśmy podczas prac przy kościołach w Paczółtowicach i Krzeczowie w diecezji krakowskiej. Kościół w Paczółtowicach pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny wybudowany został około roku 1510. Kościół wybudowano w konstrukcji zrębowej i jest on szalowany deskami w układzie pionowym. W trakcie wymiany pokrycia dachu świątyni gontem dokonano naprawy sygnaturki i hełmu na wieży kościelnej. Wymieniono elementy drewniane zniszczone z powodu nieszczelnego pokrycia gontem. Zarówno wieża, jak i sygnaturka kościelna odremontowane zostały z dużą starannością – bez zmiany ich wyglądu pierwotnego.

Ryc. 2 i 3.
Sygnaturka i dach kościoła w Paczółtowicach po remoncie. Dzwonnica przy kościele w Paczółtowicach po modernizacji (fot. H. Mełges)

Mniej więcej w tym czasie dokonano też zmiany wizerunku stalowej dzwonnicy, która bardzo szpeciła otoczenie pięknego modrzewiowego kościoła. W swoim czasie zabiegał o to wybitny poeta Harry Duda, którego matka pochodziła z Paczółtowic. Istniejącą stalową konstrukcję dzwonnicy obudowano drewnem. Dzwonnicę zwieńczono hełmem w kształcie ostrosłupa na rzucie kwadratu, a jej ściany oszalowano deskami. Zabieg ten znakomicie poprawił całościowy wizerunek otoczenia zabytkowego kompleksu gotyckiego. Patrząc na panoramę wsi Paczółtowice z otaczających wzgórz, można z przyjemnością kontemplować urok jej kościoła w scenerii krajobrazu. Naturalne kolory drewna i rytmy gontów na dachu z pionowymi oszalowaniami ścian kościoła w wieńcu drzew, zachwycają o każdej porze roku swym niewymuszonym i szlachetnym pięknem.

Podobne prace i wrażenia estetyczne wiążą się z zabytkowym barokowym kościołem w Krzeczowie (z przełomu XVI i XVII wieku). W trakcie ogólnych prac konserwatorskich, wzmacniania ścian zrębowych i docieplania kościoła oraz wymiany oszalowań ścian deskami, poprawione zostały konstrukcje drewnianych barokowych zwieńczeń wieży – hełmem i sygnaturką. Elementy te artystycznie pokryto blachą miedzianą. Kościół – wzniesiony na wzgórzu, z dominującymi akcentami wieży kościelnej i sygnaturki – znakomicie wpisuje się w panoramę wsi na tle górskiego krajobrazu.

Ryc. 4.
Widok kościoła w Krzeczowie (fot. H. Mełges)

Równie ciekawe doświadczenia mieliśmy podczas kapitalnego remontu dachu w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny w Tenczynku. Murowany barokowy kościół (konsekrowany w 1748 roku) z dominującą sygnaturką, pokryty był blachą cynkową. Ząb czasu i różne okoliczności spowodowały dekapitalizację pokrycia dachu. Natomiast drewniana konstrukcja dachu i sygnaturki – po wcześniejszym „zaimpregnowaniu" ich przepalonym olejem silnikowym – okazała się zniszczona aż w około 80%. Przypadkiem

szczególnym była sygnaturka (już niestylowa – bo wtórna i nie pasująca do barokowego kościoła). Otóż przechyliła się, czy też pochyliła jak starzec, a blacha na jej ścianach zewnętrznych uległa pofałdowaniu. Bardzo odchylił się od pionu także krzyż wieńczący sygnaturkę. Były to wyraziste sygnały zbliżającej się katastrofy budowlanej.

W trakcie prac i na podstawie studiów archiwalnych udało się zrekonstruować pierwotny kształt barokowej sygnaturki. Nad częścią prezbiterium dodatkowo wykonana została mała sygnaturka o podobnym barokowym charakterze.

Należy nadmienić, że wszystkie sygnaturki przerabiane i projektowane dla nowych kościołów wykorzystuje się do grawitacyjnej wentylacji wnętrz kościołów. Tymi wentylacjami, według określonych rozwiązań, steruje się wypływ zużytego powietrza. W okresie zimowym lub kiedy kościół jest nieczynny istnieje możliwość ograniczania lub nawet całkowitego wyłączania tej wentylacji.

Ostatnio odnowiona została również drewniana dzwonnica przy kościele (także z 1748 r.), zbudowana na rzucie prostokąta, o konstrukcji słupowej, szalowana deskami, zwieńczona hełmem w kształcie ostrosłupa. Pokryto ją blachą miedzianą.

Bardzo podobny przykład zniszczeń konstrukcji dachu oraz zwieńczenia wieży kościelnej hełmem i sygnaturki można było zauważyć w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w Regulicach w diecezji krakowskiej. Murowany kościół z lat 1885-1887, usytuowany na wzgórzu – z dominującą wieżą i sygnaturką nad prezbiterium – podobnie jak w Tenczynku wymagał gruntownej wymiany całej więźby dachowej, sygnaturki i hełmu wieży kościelnej. Drastycznie zły stan nieszczelnego pokrycia doprowadził tu do całkowitej korozji drewna. W wyniku prac naprawczych odtworzono sygnaturkę oraz bardzo interesujące, oryginalne zwieńczenie wieży stylizowanym hełmem. Do pokrycia świątyni, wieży i sygnaturki użyto blachy miedzianej.

Ryc. 5.
Wieża w kościele w Regulicach (fot. H. Mełges)

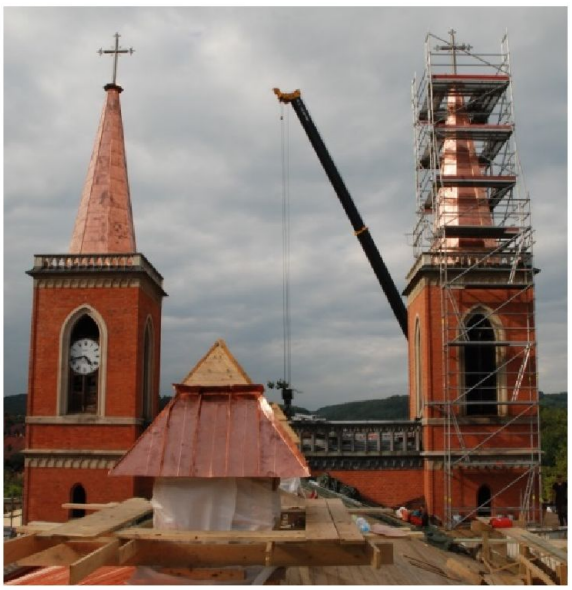

Ryc. 6.
Remont wież kościelnych kościoła w Krzeszowicach (fot. H. Mełges)

Podobną historię, jeżeli idzie o wieże kościelne, miał neogotycki kościół pw. św. Marcina w Krzeszowicach (z lat 1832-1844), projektowany przez słynnego architekta niemieckiego Karla Schinkla. Nawet ten stosunkowo młody kościół z piękną więźbą dachową wymagał gruntownych i natychmiastowych prac naprawczych. Jego więźba dachowa została bowiem zdekapitalizowana w około 70%, a elementy konstrukcji drewnianej wież w 80%. Główną przyczyną tego stanu była II wojna światowa. Miedziane pokrycie dachu zerwano na potrzeby wojska. Miedź zastąpiono blachą cynkową – w dodatku niefachowo położoną, która na rąbkach stojących (pojedynczych) szybko zaczęła się rozchodzić, stwarzając nieszczelności. Wieże nosiły też ślady licznych uszkodzeń – prawdopodobnie od kul karabinowych. Nieszczelności i zawilgocenia szybko zniszczyły więźbę wieży.

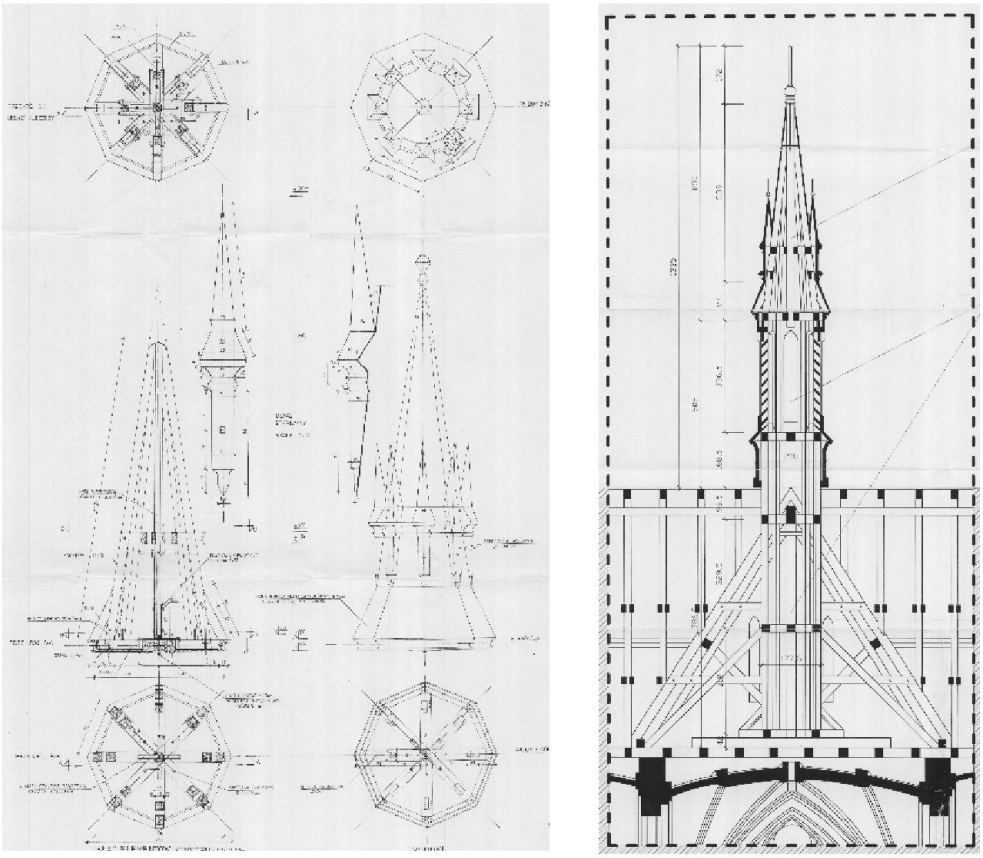

Ryc. 7, 8.
Inwentaryzacja spalonej sygnaturki kościoła w Szreniawie i projekt jej odtworzenia. (Autorzy inwentaryzacji i projektu: arch. H. Mełges, arch. M. Mełges, arch. P. Bigaj)

Interesujące same w sobie było to, że podczas badania konstrukcji więźby metodą nakłuwania wyskalowaną igłą z uchwytem (przy równomiernym nacisku) nie odnotowano symptomów aż tak daleko posuniętego zniszczenia drewna. Co ciekawe, metoda ta uznawana (i uważana) jest za najprostszą, pozwalającą zazwyczaj, na opracowanie w miarę precyzyjnego diagramu degradacji drewna.

Niezmiernie interesującym doświadczeniem było wykonanie inwentaryzacji zniszczonej po uderzeniu pioruna i spalonej sygnaturki w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Szreniawie. Neogotycki kościół z początku XX w. z wysoką wieżą we froncie kościoła stanowi wspaniały przykład wertykalnego akcentu w panoramie wsi Szreniawy. Dzięki wysmukłej wieży kościół widziany jest ze wszystkich stron z odległości kilku kilometrów. Dla zniszczonej pożarem sygnaturki wykonano projekt jej odtworzenia, który aktualnie czeka na realizację.

Dokonano także kapitalnego remontu neobarokowego hełmu kościoła pw. św. Małgorzaty Dz. M. w Izdebniku. W trakcie prac wymieniono zerodowane fragmenty konstrukcji hełmu oraz wprowadzono dodatkowe wzmocnienia konstrukcyjne. Na szczególną uwagę zasługuje skomplikowane i artystyczne pokrycie hełmu blachą miedzianą. Kościół w Izdebniku jest wspaniałym przykładem wkomponowania budowli w panoramę całej miejscowości i okoliczny krajobraz (ryc. 9 i 10).

Ryc. 9.
Wieża kościoła w Izdebniku (fot. H. Mełges)

Ryc. 10.
Fragment detalu pracy blacharskiej (fot. H. Mełges)

Szczególnym przykładem pracy konserwatorskiej i zastosowania myśli technicznej było zrekonstruowanie zwieńczenia barokowym hełmem wieży bazyliki przyklasztornej oo. Oblatów na Świętym Krzyżu. Hełm zniszczony pociskiem artyleryjskim w 1914 r. przez wojska austriackie został po stu latach odtworzony i osadzony na istniejącej wieży (konstrukcję wieży wykonała firma konserwatorska, Furmanek Renewal z Daleszyc). W Daleszycach w hali wykonywane były cztery elementy hełmu wieży (liczące w sumie 21.5 m). Elementy te w częściach przetransportowano na Święty Krzyż i przy pomocy ogromnego dźwigu (udźwig 180 ton) i w ciągu dwóch dni przeprowadzono akcję połączenia poszczególnych segmentów barokowego zwieńczenia. Aktualnie wieża znakomicie dominuje w kieleckim krajobrazie i jest niejako drogowskazem dla pielgrzymujących do tego świętego miejsca. Nadmienić należy, że jest to pierwsze w Polsce sanktuarium, powstałe z fundacji Bolesława Krzywoustego.

Ryc. 11, 12.
Etap wykonywania fragmentu hełmu na bazylice w Świętym Krzyżu. Widok hełmu (fot. H.Mełges)

Doświadczenia nabyte w trakcie prac nad zabytkami okazały się bardzo przydatne także podczas projektowania nowych kościołów z wieżami i sygnaturami. Wymienimy kilka takich przykładów: kościół w Rudnie pw. św. Rafała Kalinowskiego z sygnaturką, w której umieszczony jest dzwon; kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy ul. Goryczkowej w Krakowie, z dzwonem w sygnaturce; kościół pw. św. Jana Pawła II w Krzeszowicach – z dwoma wieżami na froncie kościoła i sygnaturką nad transeptem. Podobnie interesującym doświadczeniem była realizacja budowy miniaturowej sygnaturki rozbudowywanego kościółka pw. M.B. Ostrobramskiej w Więciórce oraz – jako eksperyment konstrukcyjno-budowlany – projekt zwieńczenia wieży dzwonnej stylizowanym hełmem przy kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Nawojowej Górze.

Ryc. 13, 14, 15.
Kościół w Rudnie. Konstrukcja hełmu wieży kościoła w Krzeszowicach i widok elewacji frontowej (fot. H. Mełges)

Wnioski

Na bazie doświadczeń projektowych, realizacyjnych i badań, można twierdzić, że główne przyczyny przyśpieszonej dekapitalizacji drewnianych konstrukcji wież, sygnaturek, dzwonnic itp., to źle wykonane lub zaniedbane pokrycia dachowe. Podstawowym warunkiem dobrego ich stanu jest więc właściwe wykonanie tych pokryć – z prawidłowym odprowadzaniem wód opadowych – oraz nieustająca dbałość właścicieli.

W przypadku wież i sygnaturek do prac ciesielskich i dekarskich należy dobierać kadrę wykonawców o najwyższych kwalifikacjach. A trzeba też podkreślić, że w Polsce jest to problem poważny. Istnieją kadrowe braki, a ponadto każdą kadrę należy nieustannie szkolić praktycznie na budowie, a więc sprawdzać i weryfikować jej umiejętności. Niestety spory procent dobrych fachowców z tej niewielkiej kadry aktualnie z powodzeniem znajduje pracę poza granicami kraju…

Tymczasem zachowanie tradycji kulturowej, myśli technicznej i estetycznej ludzi z minionych okresów, to w pełni uzasadniona i zobowiązująca konieczność, którą należy podtrzymywać i uczyć na niej młode pokolenia.

Bibliografia:

- Brodzka J., Ciarkowski B. 2014. *Konserwacja i kreacja architektury. Jan Tajchman i jego działalność*. Toruń.
- Dmochowski Z. 1956. *Dzieła architektury w Polsce*. The Polish Research Centre Limited. London.
- Mączeński Z. 1954. *Poradnik budowlany dla architektów*. Budownictwo i Architektura. Warszawa.
- Vidiella A. S., Arne S. 2009. *Atlas współczesnej architektury krajobrazu*. Warszawa.
- Ważny J., Kurpik W. 2005. *Konserwacja drewna zabytkowego*. Nauka 1/2005.